

Jan Lewandowski

Początki skautingu i harcerstwa na Lubelszczyźnie (1911 - 1914)

Rocznik Lubelski 31-32, 145-159

1989-1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POCZĄTKI SKAUTINGU I HARCERSTWA NA LUBELSZCZYŹNIE (1911—1914)

Od pierwszych lat istnienia skautingu, a potem lubelskie harcerstwo, były częścią ruchu ogólnopolskiego, mimo całej specyfiki poszczególnych zaborów, czy też środowiska lubelskiego. Od początku też młody ruch skautowski był uwikłany w spory polityczne, poprzedzające wybuch „wielkiej wojny”, spory obejmujące zarówno starszą, jak młodszą generację aktywnej politycznie części społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza Królestwa Polskiego. Dlatego też dla zrozumienia genezy, rozwoju i specyfiki tego ruchu na Lubelszczyźnie w latach poprzedzających odzyskanie niepodległości niezbędne wydaje się zarysowanie ogólnopolskiego, czy też ograniczonego tylko do zaboru rosyjskiego tła politycznego, na którym przyszło działać lubelskim druhom i druhom.

Narodziny skautingu na ziemiach polskich przypadły na ostatnie lata przed wybuchem I wojny światowej i wiążą się ściśle z ówczesną sytuacją międzynarodową, ze stosunkami politycznymi wewnątrz społeczeństwa polskiego i z położeniem młodzieży, dorastającej w ostatnich latach panowania zaborców¹.

Ostatnim wielkim doświadczeniem społeczeństwa polskiego przed wybuchem I wojny światowej była rewolucja 1905—1907 r. Dotyczy to także pokolenia młodzieży szkolnej i studenckiej. Mimo porażki sił rewolucyjnych wydarzenia lat 1905—1907 spowodowały wyraźne ożywienie życia politycznego we wszystkich zaborach i aktywizację młodzieży szkół średnich i wyższych. Po rewolucji 1905—1907 r. ukształtowały się na ziemiach polskich główne kierunki i obozy polityczne, istniejące z pewnymi modyfikacjami do odzyskania niepodległości w 1918 r. Prowadzona między nimi walka polityczna obejmowała także środowisko aktywnej politycznie młodzieży.

Obóz niepodległościowy, chociaż wewnętrznie niejednolity, podjął przygotowania do udziału w międzynarodowym konflikcie zbrojnym,

¹ Podstawowe prace, dotyczące dziejów polskiego skautingu przed I wojną światową, to: W. Błażejowski, *Historia harcerstwa polskiego*, Warszawa 1933; E. Grodecka, *Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego. Materiały do historii*, cz. I—IV, Warszawa 1938; H. Bagiński, *U podstaw organizacji wojska polskiego 1908—1914*, Warszawa 1935; K. Koźniewski, *Ognie i ogniska*, Warszawa 1961; J. Gaj, *Główne nurty ideowe w ZHP w latach 1918—1939*, Warszawa 1966; J. Majka, *Kartki z historii ZHP*, Warszawa 1971; J. Opieńska-Blauth, *Polskie harcerki w dziesięciolecie 1911—1921*, Warszawa 1988; „*Zarzewie*” 1909—1920. *Wspomnienia i materiały*, Warszawa 1973. Najpełniejszym opracowaniem, mimo wielu braków, pozostała nadal praca W. Błażejowskiego, wydana pod zmienionym tytułem: *Z dziejów harcerstwa polskiego (1910—1939)*, Warszawa 1985. Z pracy tej wykorzystałem podstawowe dane, uzupełniając je o elementy ówczesnej sytuacji politycznej, bardzo skrótowo przedstawionej przez Błażejowskiego. Zob. też: O. Pietkiewicz, *Przedmowa do wydania III*, w: W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 5—6.

szkoląc w organizacjach paramilitarnych, takich jak „Strzelec”, „Związek Strzelecki” i „Polskie Drużyny Strzeleckie”, kadry przyszłej armii polskiej. Organizacje strzeleckie działały legalnie w Galicji, w oparciu o ustawodawstwo austriackie, ale miały zakonspirowane kierownictwo (Związek Walki Czynnej i Organizacja Armii Polskiej), a swoim zasięgiem obejmowały młodzież ze wszystkich trzech zaborów.

W atmosferze spodziewanego konfliktu zbrojnego między zaborcami, w cieniu sporów orientacyjnych obejmujących aktywną politycznie dorosłą część społeczeństwa zdobywała wiedzę i pierwsze doświadczenia polityczne młodzież szkół średnich. Już wydarzenia lat 1905—1907 wciągnęły tę grupę wiekową w wir wydarzeń. Walka o szkołę polską, toczona przede wszystkim przez młodzież gimnazjalną, zakończyła się połowicznym sukcesem. Władze carskie musiały zgodzić się na otwieranie szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym, jednak nie przyznały im praw państwowych. W szkole państwowej wykładano nadal w języku zaborcy. Reakcją młodzieży był bojkot szkoły rosyjskiej i podejmowanie nauki w szkołach prywatnych lub w zakładach galicyjskich, gdzie wykładano w języku polskim.

Wydarzenia lat 1905—1907 spowodowały również aktywizację polityczną młodzieży dwu pozostałych zaborów. Napływ młodzieży z Kongresówki do Galicji z powodu bojkotu szkoły rosyjskiej, ułatwiał wzajemne bliższe poznanie się Polaków z różnych zaborów.

Na terenie zaboru rosyjskiego aktywność polityczna starszej młodzieży szkół średnich i studentów znajdowała ujście w różnych formach działalności nielegalnej. Miała ona zróżnicowany zakres i zasięg: od tajnego nauczania historii i geografii Polski poczynając, poprzez udział w obchodach rocznic narodowych, na działalności w nielegalnych organizacjach politycznych kończąc. Wśród tych ostatnich szczególną rolę w początkach skautingu, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, odegrały: Organizacja Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie”, Organizacja Młodzieży Narodowej i Organizacja Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej „Filarecja”. Obejmowały one głównie młodzież studencką, kształtowały jej postawy polityczne i moralne. Celem działania młodzieży skupionej w tych organizacjach miała być niepodległa Polska, przy czym „Zarzewie” przywiązywało szczególną wagę do przygotowania swych członków do udziału w zbrojnej walce o niepodległość. W tym celu od listopada 1909 r. zaczęło tworzyć Oddziały Ćwiczebne.

„Zarzewie”, „Filarecja” i OMN były związane z kierunkiem niepodległościowym i działały nielegalnie, mimo ogólnopolskiego charakteru, w niewielkich grupach. Legalne możliwości miały natomiast dwie inne organizacje, związane z obozem narodowym: „Ruch Etyczny — Eleuzis” i Towarzystwo „Sokół”.

„Eleuzis” założył w 1903 r. znany wówczas filozof-idealista Wincenty Lutosławski. Towarzystwo skupiało przede wszystkim studentów krakowskich i lwowskich. Szerzono ideę braterstwa, a odrodzenie Polski i ludzkości ujmowano od strony moralnej i chciano osiągnąć przez szerzenie wstrzemięźliwości „od najbardziej niszczących nałogów — alkoholu, tytoniu, kart i rozpusty”². Członkowie „Eleuzis”, zwani potocznie „elsa-

² W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 21.

mi”, starali się dotrzeć także do młodzieży szkół średnich, tworząc wśród niej „Związki Nadziei”

Najszerzy zasięg i najstarszy rodowód miały, także znajdujące się pod ideową i materialną kuratelą obozu narodowego, towarzystwa gimnastyczne, noszące wspólną nazwę „Sokół”. Ruch sokoli, zapoczątkowany w 1867 r. w Galicji, po rewolucji 1905—1907 miał charakter ogólnopolski, jawny, obejmował także Polaków poza ziemiami trzech zaborów. „Sokół”, skupiający głównie ludzi dorosłych, propagował przede wszystkim ideę odrodzenia fizycznego, ale także hasło: „W zdrowym ciele — zdrowy duch”. W przeciwieństwie do wymienionych poprzednio organizacji, „Sokół” dysponował znaczną bazą materialną i środkami finansowymi na prowadzenie działalności, całą siecią „sokolni” (sal gimnastycznych), kadrami wyszkolonych instruktorów gimnastyki, boiskami, przyrządami gimnastycznymi. Propagując, obok rozwoju tężyzny fizycznej, rozwój polskiego ducha narodowego, władze „Sokoła” odżegnywały się jednak od podejmowania jakichkolwiek działań o charakterze wyraźnie politycznym.

W takiej sytuacji już w roku 1909 zaczęto podejmować próby utworzenia organizacji, łączących w swej działalności wychowanie fizyczne z przygotowaniem do walki zbrojnej, w oparciu o wysokie wymagania moralne. Nadrzędnym celem miało być dążenie do odzyskania niepodległości czy też szeroko rozumiana idea służby Ojczyźnie. Najbardziej owocne okazały się, podjęte na terenie lwowskim, poczynania działaczy „Zarzewia”. Przystępując w listopadzie 1909 r. do tworzenia wśród młodzieży lwowskich szkół średnich tajnych Oddziałów Ćwiczebnych, działacze „Zarzewia” postanowili wykorzystać bazę materialną i kadrami galicyjskiego „Sokoła”. W programie wychowania fizyczno-wojskowego Oddziałów Ćwiczebnych znalazło się terenoznawstwo (czytanie map, orientacja w terenie), obozowanie, szkolenie sanitarne (samarytanka), służba polowa oraz musztra i gimnastyka w „Sokole”.

W listopadzie 1909 r. między „Sokołem” lwowskim a „Zarzewiem” zawarto umowę, na mocy której w „Sokole” zaczęto tworzyć drużyny o założeniach podobnych do programu Oddziałów Ćwiczebnych. Dwie takie drużyny powstały we Lwowie w marcu 1910 r., a prowadzili je „zarzewiaczy” — Mieczysław Neugebauer i Henryk Bagiński. Odbywały one trzy razy tygodniowo ćwiczenia gimnastyczne w sali oraz zajęcia polowe na boisku i w czasie wycieczek poza miasto.

Dalsza współpraca „Sokoła” i „Zarzewia” została zahamowana z powodu postawy wielu działaczy „Sokoła”, związanych z endecją, niechętnych wojskowo-niepodległościowej ideologii Oddziałów Ćwiczebnych. Wobec tego „Zarzewie” tworzyło Oddziały Ćwiczebne poza „Sokołem”. W latach 1909—1910 powstały one we wszystkich większych ośrodkach miejskich Galicji. Na początku 1910 r. w Warszawie konspiracyjna Organizacja Wojskowa im. Waleriana Łukasińskiego przyjęła formy działania zbliżone do Oddziałów Ćwiczebnych. Jesienią 1910 r. napływ znacznej liczby maturzystów ze szkół polskich w Królestwie do wyższych uczelni galicyjskich wzmocnił powiązania ruchu niepodległościowego Galicji i Kongresówki.

W czasie organizowania Oddziałów Ćwiczebnych i rozmów „Zarzewia” z „Sokołem” na ziemię polskie dotarły pierwsze informacje o angielskim skautingu gen. Roberta Baden-Powella. Pierwszą gruntowną informację

zamieścił lwowski dziennik „Słowo Polskie” w dwóch artykułach, opublikowanych 16 i 17 listopada 1909 r. Autorem publikacji był Edmund Naganowski, wieloletni sekretarz londyńskiego Towarzystwa Literackiego. Wykorzystał on informacje uzyskane wprost u źródła, od twórcy powołanej do życia rok wcześniej angielskiej organizacji młodzieżowej, gen. R. Baden-Powella.

Publikacja Naganowskiego miała dalszy ciąg, ale już nie na łamach prasy. Materiały wykorzystane do pisania artykułów, w tym podręcznik R. Baden-Powella *Scouting for Boys* znalazły się w rękach sekretarza lwowskiego „Sokoła” Stanisława Biegi, który w czasie pertraktacji z „zarzewiakami” przekazał je do ewentualnego wykorzystania. Władze „Zarzewia” uznały za celowe przetłumaczenie i rozpowszechnienie podręcznika Baden-Powella, z myślą o zostosowaniu pewnych metod skautingu w pracy Oddziałów Ćwiczebnych. Tłumaczenie powierzono (dość przypadkowo) Andrzejowi Małkowskiemu, członkowi „Zarzewia”, „Eleuzis”, „Sokoła”, Polskich Drużyn Strzeleckich i Organizacji Armii Polskiej.

26 lutego 1911 r. na posiedzeniu Grona Nauczycielskiego „Sokoła-Macierzy” (taka była nazwa organizacji lwowskiej, nastarszej na ziemiach polskich, powstałej w 1867 r.) A. Małkowski wygłosił referat o skautingu. Treść i sposób wygłoszenia referatu były na tyle przekonujące, że podjęto uchwałę w sprawie organizacji drużyn skautowych w terenie w ramach „Sokoła”. Jednocześnie na kursach „Sokoła” zaznajamiano uczestników z zasadami i metodami pracy skautingu.

Pierwszy kurs rozpoczął się we Lwowie 20 marca 1911 r. z udziałem około 200 uczestników i uczestniczek. A. Małkowski przekazał im całą treść przełożonej przez siebie książki. Kursem kierował Jerzy Grodyński, a wykłady i ćwiczenia prowadzili m.in. H. Bagiński, M. Neugebauer, Stanisław Gibbes, Kazimierz Kierzkowski, Franciszek Pększyc.

Bezpośrednim następstwem kursu było zorganizowanie wśród młodzieży szkolnej trzech drużyn skautowych we Lwowie: im. T. Kościuszki, im. Karola Chodkiewicza i im. Emilii Plater. Dwie pierwsze, kierowane przez Czesława Pieniążkiewicza i Franciszka Kapałkę, skupiały chłopców, trzecią — żeńską kierowała Olga Drahonowska. Wraz z utworzeniem drużyn powołano 22 maja 1911 r. Naczelną Komendę Skautową w składzie: dr Kazimierz Wyrzykowski (naczelnik „Sokoła”) — Naczelnny Komendant Skautowy i członkowie: A. Małkowski, Cz. Pieniążkiewicz, F. Kapałka, Alojzy Horak i Olga Drahonowska.

Duże znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu miało wydanie w lipcu 1911 r. książki A. Małkowskiego *Skauting jako system wychowania młodzieży*, opartej na podręczniku Baden-Powella, ale przystosowanej do polskich warunków. Część nakładu została wydrukowana na cienkiej bibułce, dla łatwiejszego przemycenia przez zaborczą granicę.

Latem 1911 r. odbył się w Skolem, we Wschodniej Galicji, kolejny kurs „Sokoła” z wykładami i ćwiczeniami z zakresu skautingu. We wrześniu tegoż roku Naczelna Komenda Skautowa (NKS) zawarła porozumienie z Komendą Naczelną Organizacji Armii Polskiej (konspiracyjne kierownictwo związanych z „Zarzewiem” Polskich Drużyn Strzeleckich), w myśl którego młodzież zarzewiacka przeniósła organizację Oddziałów Ćwiczebnych do drużyn skautowych „Sokoła”, otrzymując pomoc materialną i możliwość działania. W grudniu 1911 r. kierownictwo „Eleuzis”

podjęło decyzję o rozwiązaniu „Związków Nadziei” i skierowało ich członków do drużyn skautowych.

15 października 1911 r. ukazał się pierwszy numer redagowanego przez A. Małkowskiego dwutygodnika „Skaut”. Doskonale redagowane pismo, przenikające przez rozbiorowe granice, zyskało dużą popularność. Wynikało to w znacznej mierze z niepodległościowego kierunku, jaki nadał mu pierwszy redaktor. Konflikt między Małkowskim a Naczelną Komendą Skautową spowodował bowiem, że od drugiego numeru redakcję powierzono Ignacemu Koziulewskiemu. Po wyjeździe w marcu 1912 r. A. Małkowskiego do Anglii „Skaut” zatracił niepodległościowy kierunek, tracąc jednocześnie wielu czytelników. Nakład dwutygodnika, sięgający na początku 1912 r. 6000 egz., spadł w listopadzie tego roku do 1500.

Nie zahamowało to jednak rozwoju polskiego skautingu. Już w 1911 r. powstały liczne drużyny w Galicji i rozpoczął się konspiracyjny ruch skautowy w Kongresówce. Prowadzono liczne kursy dla instruktorów skautingu z udziałem młodzieży z trzech zaborów. Równocześnie nastąpiła polonizacja skautingu, dotycząca zarówno jego ideologii, jak i obrzędowości.

Specyficzną polską cechą był niepodległościowy charakter, a i geneza ruchu na ziemiach zamieszkałych przez Polaków. Z „Sokoła” przyjęto określenie „druha”, a sokolskie pozdrowienie „Czołem!” zastąpiono wprowadzonym przez drużynową I Lwowskiej Drużyny Żeńskiej im. E. Plater, Olgę Drahonowską, zawołaniem „Czuwaj!”, które w 1910 r. było hasłem ogólnopolskiego zlotu grunwaldzkiego w Krakowie. Angielski termin „skaut”, oznaczający wywiadowcę, zaczęto zastępować polskim określeniem „harcerz”, nawiązujący do narodowej tradycji rycerskiej (harcownik). Dużą rolę odegrała w tym wydana w 1912 r. książka E. Piaseckiego i M. Schreiber *Harce młodzieży polskiej*, będąca kolejną przeróbką klasycznego podręcznika Baden-Powella. Autorzy wprowadzili w niej polskie ideały i wzorce osobowe, często odmienne od angielskich. Zaproponowano też nowe własne nazwy: harcerz, harcmistrz, harcerstwo, zastęp, zastępowy, éwik i in.

W grudniu 1911 r. zmieniono nazwę Naczelnej Komendy Skautowej na Związkowe Naczelnictwo Skautowe (ZNS). Dokonał tego Wydział Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich, zatwierdzając jednocześnie regulamin Naczelnictwa. Związkowe Naczelnictwo Skautowe kierowało polskim skautingiem w Galicji do wybuchu wojny, starało się też koordynować działalność ruchu na innych ziemiach polskich.

W marcu 1912 r. odbył się we Lwowie, zwołany przez ZNS, zjazd drużynowych i plutonowych skautingu z udziałem stu kilkunastu uczestników z całej Galicji. W sporze między zwolennikami orientacji niepodległościowej i endeckiej wypracowano rezolucję, w której m.in. zapisano:

Połączenie w skautingu pracy ideowej z wyćwiczeniem fizycznym stwarza możliwość jednolitego ruchu samowychowawczego młodzieży polskiej w myśl postulatów niepodległej Polski³.

Wraz z rozwojem organizacyjnym skautingu kształtował się coraz wyraźniej jego wojskowo-niepodległościowy charakter. W drużynach i za-

³ Tamże, s. 37.

stębach obok pracy ideowej, opartej na znajomości tradycji narodowych (dużą rolę przywiązywano do wzorców osobowych — patronów drużyn) i kształtowaniu gotowości do służby na rzecz Niepodległej, zwracano uwagę na dyscyplinę i obowiązkowość. Ćwiczono musztrę i terenoznawstwo, sztukę życia obozowego, umiejętność obchodzenia się z bronią, udzielanie pierwszej pomocy. Tym zagadnieniom poświęcone były obozy dla instruktorów — szczególną rolę odegrały tu coroczne kursy letnie w Skolem, grupujące uczestników ze wszystkich zaborów — jak też zbiórki patroli, zastępów czy drużyn, a także obozy organizowane coraz częściej w czasie ferii i wakacji.

Na rok 1911 przypadają też początki skautingu w zaborze rosyjskim. Podłoże organizacyjne i ideowe stanowiła działalność Organizacji Młodzieży Narodowej (kierowanej przez zakonspirowany jeszcze bardziej „Pet”) i „Zarzewie”. Jesienią 1911 r. drużyny skautowe istniały już w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Piotrkowie, Radomiu, Sosnowcu, Będzinie, Grodźcu, Siedlcach, Płocku i wśród młodzieży polskiej w Wilnie. Większość drużyn powstała z inspiracji OMN, zakładana przez uczestników kursu wakacyjnego w Skolem lub przez działaczy „Zarzewia”. W Zagłębiu Dąbrowskim, po otrzymaniu wiosną 1911 r. pierwszych arkuszy książki Małkowskiego, miejscowy Oddział Ćwiczebny „Zarzewia” przekształcił się w drużynę skautową.

W Warszawie pierwsze drużyny powstały na początku roku szkolnego 1911/1912 w polskich prywatnych szkołach średnich. W sierpniu 1911 r. Antoni Ostrowski, uczestnik zjazdu młodzieży zarzewieckiej w Tyńcu pod Krakowem, zapoznał się z zasadami skautingu i zapoczątkował działalność pierwszej w stolicy drużyny im. Romualda Traugutta. Tworzyli ją uczniowie szkoły Rychłowskiego, ale miała również zastępy w kilku innych szkołach. Jej drużynowym był Stefan Pomarański. Do końca 1911 r. działało już w Warszawie, w głębokiej konspiracji, niezależnie od siebie, kilka drużyn męskich i żeńskich. W końcu tego roku z inicjatywy działaczy OMN, „Zarzewia” i „Filarecji” rozpoczęły się spotkania kierowników pracy skautowej w Warszawie. Stworzono rodzaj komisji porozumiewawczej, stopniowo rozszerzającej swój skład, m.in. przez nawiązanie kontaktów z elsami i „Sokołem”. Szukano też kontaktu z lwowskim Związkiem Naczelnictwem Skautowym. Jeszcze w grudniu tego roku przybył do Warszawy emisariusz ZNS Jerzy Grodyński. Rezultatem jego pobytu było zawiązanie Naczelnej Komendy Skautowej w Warszawie (NKS) jako zwierzchniej władzy dla drużyn na terenie Kongresówki. Naczelna Komenda Skautowa działała na podstawie uprawnień i instrukcji lwowskiego Związku Naczelnictwa Skautowego, ale zachowała autonomię, podlegając Naczelnictwu tylko w „sprawach zasadniczej wagi”⁴. Skauting królewiacki współpracował z „Sokołem”, korzystając z jego sal, boisk, instruktorów i wykorzystując jego legalną „firmę” do swoich poczynań. Nie był jednakże, w przeciwieństwie do drużyn galicyjskich, częścią „Sokoła” i nie był mu podporządkowany. Znacznie silniejsze miał powiązania z ruchem niepodległościowym, tak młodzieżowym (OMN, „Zarzewie”, „Filarecja”), jak i bezpośrednio z organizacjami strzeleckimi. OMN na zjeździe w Warszawie w jesieni 1911 r. zaleciła wszystkim swym ogniom czynny

⁴ Tamże, s. 59.

udział w pracy skautowej jako najlepszy sposób przygotowania obywatela — żołnierza Niepodległej.

W zaborze rosyjskim dalszy rozwój skautingu, którego warunki, metody i kierunki działania zostaną ukazane na przykładzie lubelskim, prowadził do wzrostu liczby drużyn męskich i żeńskich, organizowania, poczynając od 1912 r., tajnych kursów dla kadry, prób wkraczania w środowisko młodzieży wiejskiej, rzemieślniczej i robotniczej oraz zacieśniania związków ze skautingiem galicyjskim.

1 stycznia 1913 r. zaczął wychodzić w Warszawie, pod redakcją Bronisława Bufała, dwutygodnik „Skaut”, nie związany organizacyjnie ze skautingiem Królestwa ani Galicji. Informował o ruchu skautowym, początkowo dość jednostronnie, tak ze względu na cenzurę, jak sportowe przede wszystkim zainteresowania redaktora. W połowie roku 1913 redakcję objął Ludomił Czerniewski, członek Naczelnej Komendy Skautowej w Warszawie. Od tej pory „Skaut” warszawski stał się faktycznym organem nielegalnego harcerstwa Kongresówki, propagatorem idei skautingu i miejscem współpracy czołowych działaczy ruchu z obu zaborów. Na jego łamach zamieszczali artykuły m.in.: z Kongresówki — Kazimierz Bethej i Alojzy Pawełek, z Galicji — Andrzej Małkowski i Olga Drahnowska, wreszcie ks. Kazimierz Lutosławski, działający w obu zaborach.

Zbliżony do skautingu charakter miała organizacja junactwo, sięgająca początkami roku 1912. W przeciwieństwie jednak do skautingu, grupującego przede wszystkim młodzież szkół średnich, junactwo oddziaływało na młodzież wiejską, robotniczą i rzemieślniczą. Stosowało metody odpowiadające poziomowi umysłowemu i warunkom życiowym swych członków. Bardziej niż skauting akcentowało motywy religijne. Założycielem organizacji był lubelski ziemianin Stefan Plewiński, członek Związku Konarszczyków, z którego junactwo się wywodziło. Propagowało wychowanie patriotyczne i wojskowe, było organizacją tajną. Główne ośrodki junactwa to Warszawa (3 drużyny męskie i 4 żeńskie) i Lublin (2 drużyny męskie i 3 żeńskie). Oprócz samodzielnych plutonów po wsiach, drużyny junackie istniały w Końskowoli, Dąbrowie Górniczej, Rawie Mazowieckiej i Łodzi⁵.

Po wakacjach 1911 r. egzemplarze książki A. Małkowskiego dotarły do Lublina. W mieście nad Bystrzycą istniały sprzyjające warunki do rozwoju skautingu. Po rewolucji 1905—1907 r. powstała sieć polskich prywatnych szkół średnich⁶, skupiających młodzież bojkotującą państwową szkołę rosyjską. Młodzież znalazła się w zasięgu oddziaływania organizacji i partii politycznych o różnym charakterze.

Szczególnie aktywną działalność na terenie lubelskich szkół średnich przejawiała Organizacja Młodzieży Narodowej, kierowana przez „Pet”. Organizatorka skautingu żeńskiego w Lublinie Mirosława Kuncewicz-Mazurkowa, członkini OMN, tak pisała o charakterze tej organizacji:

Celem i zadaniem OMN było przygotowanie młodzieży do służby sprawie polskiej drogą wzmacniania świadomości narodowej, zarówno wśród mło-

⁵ *Junactwo. Geneza ruchu wojskowo-niepodległościowego wśród młodzieży wiejskiej i rzemieślniczej w b. zaborze rosyjskim w latach 1912—1918*, Warszawa 1937; B. Z i m m e r, *Harcerstwo Lubelszczyzny*, Lublin 1987, s. 14—16; S. P l e w i ń s k i, *Początki junactwa*, w: *Księga pamiątkowa 25-lecia harcerstwa w Lubelszczyźnie. Wspomnienia i dokumenty*, Lublin 1936, s. 25.

dzieży, jak i wśród najszerzych warstw społeczeństwa, krzewienie poczucia konieczności walki z najeźdźcą na wszystkich dostępnych polach — aż do uzyskania niepodległości państwowej.

Praca OMN odbywała się w „podkójkach”, zakładanych w III lub IV klasie, które w roku następnym przekształcały się w „kółka”. Co tydzień odbywały się ich konspiracyjne zebrania dyskusyjne z referatami nt. ideologii organizacji, urządzane były wewnętrzne obchody rocznic powstań narodowych itp.

Organizacja przygotowywała ideowo szeregi młodzieży do walki o Polskę, prowadząc jednocześnie walkę o szkołę polską przez podtrzymywanie mozolnego i czynnego bojkotu szkół rosyjskich, za pośrednictwem młodych rozprawiała myśl o walce z najeźdźcą, budziła społeczeństwo zmartwiałe po ostatnim (63) nieudanym powstaniu, ale nie czyniła zadość naturalnym dążeniom do przysposobienia fizycznego do walki o niepodległość, jakkolwiek stała na stanowisku, że można i należy osiągnąć ją jedynie w drodze walki zbrojnej⁷.

Część młodzieży z prywatnych polskich szkół średnich była związana z „Zarzewiem”. Sięgało tutaj oddziaływanie Organizacji Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej „Filarecja”, powiązanej ze Związkiem Strzeleckim. Pewne wpływy wśród starszej młodzieży miały partie robotnicze⁸.

Pierwszym organizatorem skautingu w Lublinie był Kazimierz Dobiecki, uczeń VI klasy Szkoły Lubelskiej. Otrzymał on podręcznik Małkowskiego od swego kuzyna i po zapoznaniu się z zasadami skautingu zorganizował na początku roku szkolnego 1911/1912 pierwszy patrol. Zebranie założycielskie odbyło się w domu Henryka Wiercińskiego, zasłużonego dla Lubelszczyzny statystyka, historyka i publicysta, uczestnika powstania 1863 r. W spotkaniu przy Krakowskim Przedmieściu 41 brali udział uczniowie lubelskich prywatnych męskich szkół średnich: „Lubelskiej”, gimnazjum im. Staszica i Szkoły Handlowej im. Vetterów. Komendantem patrolu, liczącego około 12 uczniów, został Dobiecki, a jego zastępcą Tadeusz Korolko z gimnazjum im. Staszica. Pierwsze ćwiczenia odbywano w Ogrodzie Saskim, za miastem w pobliżu Czechówki oraz w gimnazjum im. Staszica⁹.

Jeszcze w 1911 r. inicjatywę tworzenia skautingu podjęło kierownictwo lubelskiej OMN, które sprowadziło do Lublina egzemplarz książki Małkowskiego. Powierzono go uczniowi VII klasy Szkoły Lubelskiej Wiktorowi Krzewskiemu, wraz z zadaniem zorganizowania zastępu na terenie tej szkoły. Podobne zadanie otrzymali członkowie OMN w innych szkołach: Tadeusz Korolko utworzył zastęp w gimnazjum im. Staszica,

⁶ Z. Kowalski, *Odradzanie się szkolnictwa polskiego w guberni lubelskiej po rewolucji i strajku szkolnym 1905 r.*, w: *Ze studiów nad Komisją Edukacji Narodowej i szkolnictwem na Lubelszczyźnie*, Lublin 1973, s. 395—410.

⁷ M. Kuncewicz-Mazurkowska „Mira”, *Swojej drużynie w 25-lecie jej istnienia*, w: *Przyczynek do historii I-ej Żeńskiej Drużyny Harcerskiej im. Emilii Płater w Lublinie. Rok 1911—1937*, Lublin [1937], s. 13.

⁸ R. Marczyński, *Wspomnienia z lat 1906—1914 (Organizacje ideowo-wychowawcze na terenie „Szkoły Lubelskiej”)*, w: *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie 1906—1936*, Lublin 1936, s. 103—109; A. M. Zdanowicz, *Wspomnienia z lat 1913—1918 (OMN, PET, WKS, II LDH)*, tamże, s. 107—112; F. Żurek, *Powiat krasnostawski w walce o niepodległość*, Warszawa 1937, s. 79; W. Najdus, *Przez zieloną granicę*, Warszawa 1964, s. 101—130; A. Wójcik, *Ruch robotniczy na Lubelszczyźnie do 1918 r.*, Lublin 1984, s. 152—153, 163—164.

⁹ K. Juszczakowski, *Historia II LDH im. Zawiszy Czarnego*, w: *Prywatne Męskie Gimnazjum...*, s. 67—68; *Tajny skauting w Lubelszczyźnie*, w: *Księga pamiątkowa...*, s. 10.

a Jan Wierzbicki w Szkole Handlowej im. Vetterów. W ciągu roku szkolnego 1911/1912 szybko rozrastające się zastępy zostały przekształcone w drużyny: I im. Waleriana Łukasińskiego w gimnazjum im. Staszica, II im. Zawiszy Czarnego w „Szkole Lubelskiej” i III im. Romualda Traugutta w Szkole Handlowej im. Vetterów. Członkowie patrolu Dobieckiego znaleźli się przeważnie jako szeregowi skauci w drużynach swoich szkół.

Okres zimy 1911/1912 wykorzystano na zapoznanie się z założeniami i techniką skautingu. Zakonspirowane zbiórki odbywały się co niedzielę w mieszkaniach. Przeprowadzono rozmowy, pogadanki, uczono się gier, wiązania węzłów, terenoznawstwa, udzielania pomocy medycznej. Od wiosny 1912 r. rozpoczęły się konspiracyjne wyprawy za miasto. W podlubelskich wąwozach i lasach organizowano podchody, gry polowe i inne zajęcia. „Obowiązkiem każdego skauta było spełnienie codziennie jakiegoś dobrego uczynku, z czego musiał składać raport na zbiórcę. Wpajano w chłopców poczucie karności, solidarności i obowiązku, a wszelkie wykroczenia przeciw prawu skautowemu były karane — aż do usunięcia z drużyny do czasu podciągnięcia się winnego do poziomu ogólnego. Pomimo to napływ do drużyny był duży i tylko względy bezpieczeństwa zmuszały do przyjmowania jednostek wartościowych i pewnych z klas starszych. Nierzadkie były przypadki, że matki kolegów z kl. III i IV przychodziły interweniować o przyjęcie syna do drużyny, biorąc na siebie część odpowiedzialności, zarówno co do zachowania pewnej tajemnicy, jak i należytego spełniania obowiązków ucznia i skauta” — pisał o tym okresie Kazimierz Juszczański, nauczyciel przyrody i opiekun II LDS im. Zawiszy Czarnego w „Szkole Lubelskiej”¹⁰.

Wiosną 1912 r. powstały pierwsze lubelskie władze skautowe. Komenda Skautową tworzyli trzej drużynowi, przy czym zwierzchnią władzę rozkazodawczą pełnili kolejno, zmieniając się co miesiąc. Komenda lubelska pozostawała w kontakcie z Naczelną Komendą Skautową w Warszawie. Z raportami jeździli do Warszawy Korolko i Krzewski, porozumiewając się za pośrednictwem adwokata Czesława Jankowskiego w zasadniczych sprawach organizacyjnych i ideowych. W okresie Zielonych Świąt 1912 r. trzej lubelscy drużynowi: Korolko, Krzewski i Wierzbicki, wzięli udział w kursie dla kierowników pracy skautowej w Kongresówce. Kurs odbywał się w willi Hiszpańskiego w Świdrze koło Warszawy i w okolicznych lasach. W kadrze kursu był Jerzy Grodyński, kierownik pierwszego kursu skautowego we Lwowie w 1911 r., utrzymujący kontakt między skautingiem Galicji i Królestwa. Przed Grodyńskim czterej lubelscy skauci złożyli egzaminy ze sprawności i rozumienia prawa skautowego. Czwartym lubelskim uczestnikiem kursu był Roman Zawadzki, uczeń VII klasy „Szkoly Lubelskiej”, który w roku 1912 zorganizował drużynę z młodzieży robotniczej i rzemieślniczej.

W tym samym 1912 r. powstała piąta już drużyna męska, zorganizowana także przez ucznia „Szkoly Lubelskiej” Jana Sikorskiego, związanego z „Zarzewiem”. Skąpe informacje źródłowe nie pozwalają na przedstawienie różnic między skautingiem, kierowanym przez OMN, a drużyną „zarzewiacką”, która miała charakter międzyszkolny i konkurencyjny

¹⁰ K. Juszczański, jw., s. 68—69.

wobec drużyn dotychczasowych. Dopiero w 1913 r. Jan Sikorski wszedł w skład Lubelskiej Komendy Skautowej, podporządkowując jej także swoją drużynę, ale z zachowaniem jej charakteru międzyszkolnego¹¹.

W roku 1913 istniała w Lublinie drużyna żeńska, utworzona z inspiracji OMN. Jej początki sięgają prawdopodobnie końca roku szkolnego 1911/1912. Organizatorka drużyny Mirosława Kuncewicz, wspominała po latach:

Byłam wtedy w klasie V Szkoły Handlowej Żeńskiej, przewodniczyłam organizacji OMN swej klasy [...]. Zetknęłam się na terenie OMN-u z kolegami, którzy należeli do pierwszego organizującego się zastępu. Pierwsze manierki, kompas, plecaki, które zobaczyłam u kolegów, były mi wskazówką, że istnieje organizacja, która wyszła poza dyskusje i moralne oddziaływanie [...]. O zorganizowaniu dziewcząt nikt nie myślał [...]. Okazało się, że młodzież męska szkół lubelskich podjęła inicjatywę zorganizowania na swoim terenie skautingu, widząc w nim ważne dopełnienie swego przygotowania do zbrojnej walki o niepodległość. Pierwszy zastęp męski zorganizował się samoistnie spośród członków OMN. Zetknęłam się z jego członkami (Wiktor Krzewski, Tadeusz Korolko i inni) w bibliotece OMN, uzyskując pierwsze wskazówki i informacje o nowej organizacji. Natychmiast postanowiłam zorganizować wśród dziewcząt to samo.

Wkrótce potem powstał pierwszy żeński zastęp na terenie Lublina. Składał się z koleżanek, należących do OMN koła V klasy. 16 pierwszych skautek po zapoznaniu się z istotą nowego ruchu, zaczęło szkolenie od wiązania węzłów, prawa skautowego i musztry, Zadaniem naszym było wyszkolenie moralne i fizyczne przygotowanie do walki z najeźdźcą. [...] Zaraz w następnym roku szkolnym 1912/1913 trzeba było tworzyć zastępy w młodszych klasach, prowadzone były one przez skautki I-go zastępu, jak M. Cholewińską, M. Watsonównę, Lolę Warman. Zastępy ćwiczyły musztrę, gry na spostrzegawczość, pamięć, szybką orientację w stronach świata z zegarkiem, kompasem lub bez nich i wiele innych ćwiczeń.

[...] Konieczność ukrywania się przed wrogiem nie pozwoliła na gromadne noszenie mundurów. Żadnych oznak nie miałyśmy, wszystkie emblematy przyszyły po wybuchu wojny. Nawet lilijka.

Początkowo brak było wszelkiej literatury, potem zaczęła się zjawiać, jak pierwsza małeńka książeczka *Vademecum Skauta*¹².

Drużyna żeńska również podlegała Lubelskiej Komendzie Skautowej. Członek tej Komendy Wiktor Krzewski, uczestniczył w lecie 1912 r. jako jeden z 4 skautów z Królestwa (3 z Warszawy, 1 z Lublina) w wakacyjnym kursie skautowym w Skolem w Galicji Wschodniej, po przejściu przez „zieloną granicę” między zaborem rosyjskim i austriackim.

Umacniało to kontakty młodego lubelskiego skautingu z nielegalnym ruchem w Królestwie i z legalną organizacją w Galicji. Konspiracyjne warunki funkcjonowania ruchu w Kongresówce utrudniały, ale nie uniemożliwiały prowadzenia takich form działania jak obozy, wycieczki czy kursy. Wykorzystywano pomoc sprzyjających skautingowi przyjaciół z kręgów lubelskiego nauczycielstwa, a także lubelskich przemysłowców i ziemian. Wycieczki organizowano pod „firmą” szkoły, obozom nadawano pozory prac przy budowie dróg, pilegnacji lasu itp.

Pierwsze obozy odbyły się już w czasie wakacji 1912 r. Miały charakter międzydrużynowy. Przed wybuchem wojny Komenda Skautowa,

¹¹ Jan Sikorski zorganizował w 1911 r. w Lublinie trzy Oddziały Ćwiczebne „Zarzewia”, przemianowane jesienią tego roku w Organizację Polskich Wywiadowców, mającą charakter skautowy. Miała ona liczyć 150 członków, w tym 40 robotników z fabryki Wolskiego. Była to prawdopodobnie drużyna podporządkowana w 1913 r. lubelskiej Komendzie Skautowej. H. B a g i ń s k i, jw., s. 459—460; B. Z i m m e r, jw., s. 10—11.

¹² M. K u n c e w i c z - M a z u r k o w a, jw., s. 15.

współdziałając z Kołem Opieki nad Skautingiem w Lublinie, zorganizowała trzy obozy wakacyjne dla drużyn męskich, dwa w Kęble, w majątku Antoniego hr. Rostworowskiego i jeden w Krzczonowie (prawdopodobnie w majątku Stefana Plewińskiego). Ich uczestnik Antoni Kot-Gajl pisał:

Na pierwszym z tych obozów było nas kilkunastu. Mieliliśmy do dyspozycji niewielką stodołę. Nazywało się, że naprawiamy drogi w majątku, ale naprawdę żaden z nas nawet łopatkę w tym celu do rąk nie wziął. Ot zwykle zajęcia harcerskie, gawędy, wycieczki terenoznawcze, marsze patrolowe, zwiady itp. zajmowały nam cały czas. Gotowaliśmy sobie sami. W wielkim kotle na własnoręcznie wykonanej kuchni przypalało się mleko i kaszę, smażyło na węgiel stoninę, rozgotowywało ziemniaki, ale wszystko było dobre.

[...] Drugi obóz w Kęble już był w „mieszkaniu”. Jakaś stara łaźnia, czy pralnia z ziemniakami na podłodze nadawała pewien ton życia koszarowego, a nie obozowego, jak to było za pierwszym razem.

[...] Wreszcie trzeci obóz w Krzczonowie znów miał inne warunki. Spaliśmy co prawda w stodole, ale codziennie na obiad zasiadaliśmy w wielkiej sali jadalnej i beztroško spożywaliliśmy dary wsi polskiej [...]. Jedynym opiekunem obozu był starszy kolega, a do obozu trzeba było dostawać się po jednym, po dwóch, aby nie zwrócić uwagi władz policyjnych¹³.

Organizacja obozów nie była możliwa bez pomocy starszej części społeczeństwa, zwłaszcza działacze społeczno-politycznych, którzy w ten sposób starali się roztoczyć także kuratelę ideowo-polityczną nad ruchem lubelskiej młodzieży. Dotyczyło to zarówno całego lubelskiego skautingu, jak poszczególnych jego drużyn. Sytuacja w poszczególnych szkołach była zróżnicowana, zarówno co do zakresu pomocy i opieki, jak też kierunku oddziaływania politycznego. Różny jest też stan informacji źródłowych o poszczególnych drużynach.

I Lubelska Drużyna Skautowa im. Waleriana Łukasińskiego, w gimnazjum Staszica liczyła w 1913 r. 32 chłopców, podzielonych na trzy zastępy. Powodem konspiracji były nie tylko obawy przed represjami ze strony władz rosyjskich, ale „również głosy nieprzychylnie dla niej ze strony społeczeństwa polskiego, wywołane obawą przed zamknięciem, w razie wykrycia drużyny, szkoły, z grona uczniów której powstała pierwsza w Lublinie drużyna skautowa”¹⁴.

Znacznie więcej informacji zachowało się na temat II Lubelskiej Drużyny Skautowej im. Zawiszy Czarnego w „Szkole Lubelskiej”. Cieszyła się poparciem dyrektora szkoły Józefa Arlitewicza, prezesa Towarzystwa Opieki nad „Szkolą Lubelską” Leona Przanowskiego i koncesjonariusza szkoły Stanisława Śliwińskiego. Przanowski i Śliwiński w lubelskim środowisku ziemiańskim i w obozie narodowym byli znaczącymi działaczami społecznymi i politycznymi. Drużynie wyznaczono konspiracyjnego opiekuna (Kazimierz Juszcakowski) i kapelana (ks. Florian Krasuski).

Wycieczki drużyny odbywały się pod firmą szkoły z udziałem nauczycieli, a nawet dyrektora. Spośród nauczycieli szkoły uczestniczył w skautingu działacz niepodległościowy Jerzy Mączewski, współpracował też z drużyną inny działacz tego kierunku dr Wacław Jasiński.

W roku szkolnym 1912/1913 powstała orkiestra skautowo-szkolna, kierowana przez prefekta szkoły i kapelana drużyny ks. Floriana Krasuskie-

¹³ A. Kot-Gajl, *Wspomnienia*, w: *Księga pamiątkowa...*, s. 23—24.

¹⁴ Tamże, s. 15.

go. Środki na wyposażenie orkiestry, skupiającej około 30 skautów, ofiarowali członkowie Rady Opiekuńczej szkoły: dyrektor filii Banku Warszawskiego Tadeusz Piotrowski (750 rubli) i hr. Antoni Rostworowski (100 rubli)¹⁵.

W następnym roku szkolnym powstały w szkole warsztaty techniczne „celem zdobycia stosownych sprawności technicznych, wymaganych przez programy skautowe”¹⁶. Dyrektor Arlitewicz oddał drużynie na ten cel strych w gmachu szkoły przy ul. Powiatowej 11. Wyposażenie warsztatów zakupiła Rada Opiekuńcza Szkoły i właściciel fabryki narzędzi rolniczych w Lublinie Waclaw Moritz.

III Lubelska Drużyna Skautowa im. Romualda Traugutta obejmowała w 1913 r. około 40 chłopców ze Szkoły Handlowej im. Vetterów, podzielonych na 3 zastępy¹⁷.

O działalności i liczebności międzyszkolnej drużyny Sikorskiego nie ma dokładniejszych wiadomości. Dotyczy to także drużyny prowadzonej do końca roku szkolnego 1912/1913 przez Romana Zawadzkiego.

Zyczliwie traktowało żeńską drużynę skautową im. Emilii Plater gromno nauczycielskie Szkoły Handlowej. Właściciel i dyrektor szkoły Władysław Kunicki był działaczem PPS, podobnie jak jego siostra, a wśród nauczycieli znajdowali się m.in. działacze rosyjskiej socjaldemokracji Mikołaj Krylenko i Mikołaj Czerlunczakiewicz, jednocześnie nauczyciele w gimnazjum im. Staszica¹⁸. Formy pracy drużyny pozostawały zbliżone do tych, jakie stosował skauting męski. O wycieczce do Dębówki w czerwcu 1912 r. wspominała konspiracyjna opiekunka drużyny Romana Zapasiewiczówna:

Nie mówiło się wtedy, że to wycieczka skautowa, tylko że w ogóle wycieczka, jakie nieraz odbywały się. Wycieczkę tę urządziła głównie klasa szósta. Poufnie wiedziałam, że to idą skautki, wiedziałam zaś, bo byłam wychowawczynią klasy szóstej. Taki to był zwyczaj u nas, że uczennice nie kryły się wobec nas z niczym, nawet z tajną wówczas organizacją skautową [...]. Drogę do lasu odbywałyśmy szybko, by w 10 minut przejść kilometr. W drodze, dobrze za miastem, dziewczynki śpiewały piosenki legionowe (strzeleckie). Wśród obecnych na tej wycieczce skautek przypominam sobie Marysię Zieleniewską, ś.p. Romę Jankowską, siostrę jej Krysie, która była o klasę niżej, Renę Szelburg [Ewa Szelburg-Zarębina — późniejsza znana pisarka — J. L.], Stefę Kielępszą. Po przyjeździe do lasu Marysia wydała różne rozporządzenia na cały dzień. Najpierw była pogadanka, potem dziewczęta zbudowały prowizoryczną kuchenkę (o namiocie nie mogło być mowy), coś gotowały, odbywały przeróżne ćwiczenia jak: podchodzenie, sygnalizacja itp. [...] Ubrane nie były w mundury, których wtedy nie wolno było przecież nosić, niektóre tylko miały szare ręcznie robione paski ze sznurka. Wycieczka zakończyła się nad wieczorem. Ze śpiewem wróciliśmy do domu pełne miłych wrażeń¹⁹.

Wiosną 1912 r. drużyna zorganizowała kilkudniowy obóz w Dysie oraz wycieczkę do Wilna. Działalność skautek z drużyny im. Emilii Plater nie ograniczała się do Szkoły Handlowej Kunickiego. W 1913 r. Ewa Szelburg,

¹⁵ Tamże, s. 17; K. Juszcza kowski, jw., s. 73—76.

¹⁶ *Tajny skauting w Lubelszczyźnie...*, s. 16—17.

¹⁷ K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów w Lublinie*, Lublin 1985, s. 103.

¹⁸ E. Eibisch, *W krakowskim mieszkaniu Lenina i na jego odczucie w „Spójni”*, w: *Polacy o Leninie*, Warszawa 1970, s. 204; W. Najdus, jw., s. 101—130; tenże, *Lenin wśród przyjaciół i znajomych w Polsce 1912—1914*, Warszawa 1977, s. 70.

¹⁹ R. Zapasiewiczówna, *Wycieczka skautek do Dębówki w czerwcu 1912 r.*, w: *Księga pamiątkowa...*, s. 21—22.

Roma Jankowska i Stefania Kiełpszówna zorganizowały zastęp skautek w żeńskim gimnazjum Wacławy Arciszowej. Zastęp należał do I drużyny, prowadziły go jego organizatorki, a zbiórki odbywały się w szkole Arciszowej²⁰.

Samodzielnie, chociaż w kontakcie z drużyną ze szkoły Kunickiego pracowały zastępy w żeńskiej szkole filologicznej Heleny Czarnieckiej. Prawdopodobnie już przed wybuchem wojny zostały one zorganizowane w II Lubelską Żeńską Drużynę Skautową²¹.

W czasie ferii wielkanocnych 1914 r. M. Kuncewiczówna zorganizowała dwutygodniowy kurs szkoleniowy dla skautek z trzech żeńskich szkół średnich z terenu Lublina. Objął on około dwudziestu dziewcząt, a odbywał się w pobliżu Piask, u krewnych jednej ze skautek ze Szkoły Kunickiego²².

Dużą wagę przywiązywano do szkolenia sanitarnego, zwanego wówczas samarytańskim. Kursy sanitarne dla dziewcząt z I zastępu ze Szkoły Kunickiego prowadzili lubelscy lekarze, działacze niepodległościowi: dr Wacław Jasiński — ordynator i dr Paweł Jankowski, dyrektor i naczelny chirurg szpitala dziecięcego w Lublinie. Ten ostatni prowadził też kurs dla kilkunastu skautów. „Coraz w innym mieszkaniu odbywała się zbiórka, a zacy doktor tłumaczył nam warunki aseptyczności opatrunków, sposoby tamowania krwi, unieruchomianie złamań. Raz nawet zaprowadził nas do szpitala dziecięcego, pokazał salę chorych i pozwolił asystować przy opatrunku” — wspominał jeden z pierwszych lubelskich skautów Antoni Kot-Gajl²³. Sprawdzenie zdobytych umiejętności, tak sanitarnych, jak innych, przeprowadzała komisja prób i sprawności z udziałem dra Jasińskiego i ks. Krasuskiego²⁴.

Zasięg skautingu na Lubelszczyźnie nie ograniczał się do samego Lublina. Wiadomości o drużynach pozalubelskich są jeszcze bardziej fragmentaryczne i niepełne niż te, które dotyczą drużyn lubelskich. Ślady prowadzą do Krzczonowa koło Lublina, Siennicy Królewskiej koło Krasnegostawu, Łukowa i Siedlec.

Skauting w Krzczonowie było „oddziałem wiejskim” drużyn lubelskich. Kiedy wiosną 1913 r. drużyna ze „Szkoły Lubelskiej” rozbiła dwudniowy obóz w lesie w pobliżu Krzczonowa, prowadziła wspólne ćwiczenia i gawędy przy ognisku z miejscowymi rówieśnikami — skautami. Organizowali oni także ubezpieczenie obozu lubelskiego, które okazało się bardzo przydatne, bowiem o rozbiciu obozu dowiedziała się miejscowa policja. Zaalarmowani w porę lubelscy skauci „regulaminowo” zwinęli obóz i odmaszerowali do Lublina, a policja nie odnalazła nawet miejsca obozowania²⁵.

Skauting w Siennicy Królewskiej także czerpał inspirację z Lublina. Organizatorem drużyny był Jan Brzyśko, uczeń szkoły im. Staszica w Lublinie i członek „Filarecji”, stosujący wzory lubelskich drużyn

²⁰ J. Szydłowska, *III LDŻH im. Królowej Jadwigi*, w: *25-lecie Gimnazjum Wacławy Arciszowej w Lublinie 1912—1937*, [Lublin 1937], s. 23.

²¹ M. Kuncewicz-Mazurkova, jw., s. 15; *Tajny skauting w Lubelszczyźnie...*, s. 19.

²² M. Kuncewicz-Mazurkova, jw., s. 15.

²³ A. Kot-Gajl, jw., s. 24.

²⁴ *Tajny skauting w Lubelszczyźnie...*, s. 23.

²⁵ K. Juszczakowski, jw., s. 71.

uczniowskich i pozaszkolnych. Skauting objął młodzież wiejską związaną z ruchem zaraniarskim i skupiał chłopców z Siennicy Królewskiej, Siennicy Różanej i Woli Siennickiej. „Celem organizacji było szkolenie wojskowe i harcerskie, krzesanie ducha demokratyczno-niepodległościowego wśród starszego społeczeństwa. Składanie przysięgi i ćwiczenia wojskowe odbywały się w lesie chełmskim lub surhowskim”²⁶.

Organizacja w Siennicy utrzymywała kontakt ze Związkiem Strzeleckim w Krakowie. W listopadzie 1912 r. zastępca drużynowego Jan Dzik odbył miesięczny kurs w Krakowie. W marcu 1914 r. władze rosyjskie aresztowały przy przekraczaniu granicy austriacko-rosyjskiej organizatora siennickiej drużyny Jana Brzyśkę²⁷.

Z ruchem niepodległościowym był związany skauting w Łukowie. Organizował go Adam Leszuk, członek „Zarzewia” i Związku Walki Czynnej. Oprócz polskiej prywatnej Szkoły Handlowej, skauting objął także uczniów rosyjskiego gimnazjum. O powstaniu drużyny w gimnazjum, jej działalności i atmosferze wspominał Feliks Kaliński:

Byłem wówczas uczniem rosyjskiej szkoły (Łukowskoje 4-klasnoje Gorodskoje Ucziliście), lecz w księdze głównej figurowałem jako „miałeźnik” i „wrag wsiego prawosławia”, dzięki czemu uczniowie polskiej Handlowej Szkoły pomimo że bojkotowali uczniów z naszej szkoły, jako moskalofilów, jednak mnie tolerowali, wiedząc, że nie stać mnie na prywatną szkołę (Byłem synem wdowy po wyrobniku; już w wieku szkolnym musiałem na siebie zarabiać). Dzięki tej życzliwości wtajemniczono mnie w różne sprawy, związane z pracą konspiracyjną, otrzymywałem nielegalnie bibułę i czytałem moim kolegom, tak że i u nas wzrastała chęć do walki czynnej z Rosją. Nie było tylko odpowiedniej organizacji. Dowiedziawszy się o powstałym skautingu w Handlowce, założyliśmy i my drużynę skautowską w kwietniu 1913 r. [...]. Do drużyny przyjmowani byli członkowie z nadzwyczajną ostrożnością: wybierano chłopców zaufanych i pewnych, nowego członka wprowadzało dwóch druhów za poręczeniem, każdy druh przybierał sobie pseudonim. Każdy nowo wstępujący musiał składać przyrzeczenie — odczytywano mu 10 przykazań skautowskich. Naczelnym hasłem było — walka o polskość [...]. Chodziło w tych przykazaniach [...] o wyrobienie hartu woli i ducha, odwagi, poświęcenia, karność itp.

Najważniejszą bodaj działalnością ówczesnego skauta było szkolenie się w służbie wywiadowczej, terenoznawstwo, odczytywanie znaków w terenie, zacieranie po sobie wszelkich śladów [...], przyzwyczajanie się do życia obozowego, do trudów i niewygód, wreszcie nauka sztuki wojennej, musztra, marsze, pilnowanie broni i umiejętność obchodzenia się z nią, urządzenie bitew, zdobywanie pozycji, służba ratownicza itp. Zbiórki organizowaliśmy w najrozmaitszych punktach terenu łukowskiego, na cmentarzu, na łące, w lasach świderskich, w górach pod Sulejami, w Zapowiedniku, a najczęściej w Kryńszczaku. Trzeba było widzieć, z jaką radością i zapalem maszerowaliśmy czwórkami poza rogatkami miasta, śpiewając ulubione, a nie-dozwolone pieśni: *Hej strzelcy wraz, Widziałem ja cztery orły, Grzmia pod Stoczkiem* itp.²⁸

W 1911 r. powstała drużyna im. Romualda Traugutta w Siedlcach²⁹.

Fragmentaryczność źródeł, dotyczących początków lubelskiego skautingu, ich wspomnieniowy charakter, nie dają możliwości precyzyjnego określenia zasięgu i liczebności ruchu skautowego na tym terenie przed wybuchem I wojny światowej. Można z dużym prawdopodobieństwem za-

²⁶ F. Żurek, jw., s. 79—80.

²⁷ Tamże, s. 80.

²⁸ F. Kaliński, *Wspomnienia o skautingu przedwojennym*, w: *Księga pamiątkowa...*, s. 21—22.

²⁹ Z. Szrott, *Harcerstwo siedleckie. 1 Drużyna Harcerzy im. Romualda Traugutta w Siedlcach 1911—1986*, Siedlce 1986, s. 4.

kładać, że poza Lublinem, Łukowem, Siedlcami, Krzczonowem i Siennicą Królewską istniały jeszcze inne drużyny o skautowskim charakterze. Dotyczy to przede wszystkim junactwa, sięgającego na lubelską wieś.

Liczbę członków konspiracyjnego skautingu w Lublinie można określić na około 200—400 chłopców (trzy drużyny szkolne, międzyszkolna drużyna Sikorskiego, robotniczo-rzemieślnicza Zawadzkiego) i 100—120 dziewcząt (dwie drużyny szkolne, zastępy w szkole Arciszowej). Drużyny pozalubelskie liczyły szacunkowo około 150 chłopców.

Pierwsi lubelscy skauci to przede wszystkim młodzież starszych klas prywatnych polskich szkół średnich, wywodząca się głównie ze środowisk inteligencji, ziemiaństwa czy też drobnej burżuazji. Organizatorzy ruchu mieli już staż i doświadczenie w konspiracyjnych organizacjach młodzieżowych o charakterze ideowo-politycznym, związanym z nurtem niepodległościowym. We wspomnieniach pisanych w ćwierć wieku po relacjonowanych wydarzeniach, ich autorzy mniej lub bardziej starannie zacierali ślady walki politycznej, toczącej się może w mniejszym stopniu wśród młodzieży, co o młodzież. Opiekunowie i protektorzy tajnego lubelskiego skautingu reprezentowali cały wachlarz postaw politycznych, od narodowej prawicy po lewicę ruchu robotniczego.

Niezależnie od zróżnicowania politycznego, w działalności lubelskiego skautingu widoczne są przede wszystkim cechy wspólne dla całego ruchu w skali zaboru rosyjskiego czy też ogólnopolskiej. Dotyczy to zarówno ideologii — celem ostatecznym była niepodległość, osiągnięta w zbrojnej walce z zaborcami, jak podporządkowanej jej „technice” skautingu i formom organizacyjnym.

Lubelska Komenda Skautowa powstała wiosną 1912 r., kierowała pracą drużyn na terenie miasta; nie ma informacji o jej kontaktach z drużynami pozalubelskimi (poza Krzczonowem). Od początku utrzymywała kontakt z władzami skautowymi Kongresówki, a za ich pośrednictwem z całym ruchem w skali ogólnopolskiej. Dlatego też formy działania skautingu lubelskiego nie różniły się od stosowanych w tych samych warunkach w innych częściach Kongresówki. Oprócz udziału członków lubelskiej Komendy Skautowej w centralnych szkoleniach i odprawach, warto odnotować pobyt w Lublinie jednego z czołowych działaczy ówczesnego skautingu, autora książki *Czuj duch* ks. Kazimierza Lutosławskiego. Prowadził on gawędy dla lubelskich skautów w sali ówczesnego „Sokoła” i uczestniczył w zebraniu Komendy Skautowej³⁰.

Mimo charakteru konspiracyjnego, ruch skautowy w Lublinie i regionie rozwijał się szybko, nieomal żywiołowo, trafiając ze swoją ideologią i metodami pracy w zainteresowania dużej części patriotycznie nastawionej młodzieży. Wybuch I wojny światowej spowodował radykalną zmianę warunków działania młodego, ale mocno już zakorzenionego w lubelskim środowisku, ruchu.

³⁰ K. Juszcza k o w s k i, jw., s. 73.